

Spacer do Źródła Łaby

Ze względu na panujący tłok w popularnych miejscach Karkonoszy chciałbym zaproponować wycieczkę w miejsce mniej uczęszczane acz bardzo urokliwe. Jest to Źródło Łaby, rzeki zlewiska Morza Północnego, która biorąc swój początek w Karkonoszach niesie swoje wody na długości ponad 1150 kilometrów.

Naszą wędrówkę rozpoczynamy z Jagniątkowa do którego możemy dotrzeć albo autobusem komunikacji miejskiej (linia nr 15) albo samochodem, który możemy na czas wycieczki pozostawić na parkingu usytuowanym przy pętli autobusowej.

Już na samym początku naszej wędrówki możemy zajrzeć do Muzeum Miejskiego „Dom Gerharta Hauptmanna”, w którym oprócz zapoznania się z aktualną wystawą czasową możemy zobaczyć wspaniałe dzieło mistrza Avenariusza czyli Halę Rajską.

Teraz przed nami spokojny spacer drogą do Karkonoskiego Banku Genów, w którym hoduje się najcenniejsze gatunki roślin z terenu Karkonoskiego Parku Narodowego. Warto tutaj zajrzeć by dowiedzieć się czegoś o roślinności Karkonoszy. Pomoże to nam w ich rozpoznaniu w terenie.



Foto: Krzysztof Tęcza

Po minięciu wejścia na teren KPN przez najbliższe godziny będziemy pieli się leśną drogą w górę. W miarę upływu czasu będzie coraz stromiej. Oczywiście mówię tutaj o samej drodze jak i o naszym odczuciu wskutek zmęczenia. Na szczęście po drodze znajduje się kilka miejsc wypoczynkowych. Możemy z nich skorzystać i trochę odpocząć. Warto zatrzymać się przy Trzeciej Drodze gdzie znajduje się wiata. Tam też zaczyna się czarny szlak turystyczny prowadzący do Rozdroża pod Jaworem.

My jednak konsekwentnie będziemy trzymali się szlaku koloru niebieskiego prowadzącego Koralową Ścieżką. Po pokonaniu 500 metrów różnicy wzniesień dotrzemy do Rozdroża pod Śmielcem. Tutaj rozpoczniemy ostatni odcinek wejściowy prowadzący na Czarną Przełęcz (1350 metrów n.p.m.). Ładna pogoda pozwoli nam podziwiać wnętrza Czarnego Kotła Jagniątkowskiego, brzydka da możliwość sprawdzenia, że Kocioł naprawdę jest czarny.

Na Czarnej Przetęczy warto zrobić krótki postój, co pozwoli nabrać sił na dalszy spacer, tym razem po czeskiej stronie Karkonoszy. Odcinek prowadzący do Martinovej boudy jest niezwykle malowniczy a i do tego niezbyt wymagający. Zwłaszcza, że idąc dalej szlakiem niebieskim tracimy na wysokości sto metrów. Niestety to co straciliśmy będziemy musieli odrobić idąc dalej w stronę schroniska Labská bouda. Tym razem będziemy podążali szlakiem koloru zielonego. Trasa ta, a właściwie widoki jakie tam się rozpościerają wynagrodzą nam wszelkie trudy. Do tego w schronisku możemy odpocząć i zjeść coś ciepłego. Musimy tylko uważać na zmieniającą się raptownie pogodę. W Karkonoszach, a szczególnie w tym rejonie pogoda potrafi zmienić się z minuty na minutę. Warto zatem mieć w plecaku coś dodatkowego do ubrania.



Foto: Krzysztof Tęcza

Jeśli pogoda pozwoli zachęcam do zejścia nieco niżej by zobaczyć Labský vodopád, a gdy już uznamy, że dosyć mamy tego pięknego widoku proponuję pójść szlakiem czerwonym na Pančavský vodopád. Dopiero tutaj zobaczymy jakie piękno można zastać w górach.

Droga powrotna to początkowo niezbyt ciężkie podejście na zbocze Wielkiego Szyszaka a następnie zejście w dół tą samą drogą którą wyszliśmy z Jagniątkowa. Najpierw jednak czeka nas jeszcze jedna przerwa przy Źródle Łaby. Jest to oczywiście miejsce symboliczne. Warto jednak tam pobycć choć chwilę by zapoznać się z wszystkimi zgromadzonymi tam pamiątkami. Niestety często zdarza się, że gdy dotrzemy do tego urokliwego miejsca zaczyna się padać deszcz. Nie warto jednak się tym przejmować i przejść nad tym do porządku dziennego. Do tej pory szliśmy szlakiem koloru czerwonego, teraz mamy przed sobą krótki odcinek szlaku żółtego prowadzącego do miejsca znanego jako Česká budka położonego na wysokości 1406 metrów.

Teraz podążamy ponownie szlakiem czerwonym. Jest to część Głównego Szlaku Sudeckiego im. dr Mieczysława Orłowicza. Mijając z boku Łabski Szczyt docieramy do Śnieżnych Kotłów. Niestety dzisiaj nie ma już tu schroniska, za to na całej długości chronionej łańcuchami i barierkami wyznaczono kilka punktów widokowych, z których możemy podziwiać zarówno to co znajduje się bezpośrednio pod naszymi nogami jak i panoramę bardziej odległą. Chociaż gdy warunki atmosferyczne zmienią się raptownie spowije nas gęsta mgła i poza rozchodzącym się w niej głosem nic nie zobaczymy. Jest to trochę niebezpieczne ale jeśli będziemy się trzymać wyznaczonego szlaku nic nam nie grozi.



Foto: Krzysztof Tęcza

Mijając Wielki Szyszak mamy dwa wyjścia, albo dotrzemy do Czarnej Przełęczy gdzie skęcimy na szlak niebieski czyli Koralow Szciejkę prowadzc do Jagnitkowa, albo z Obnizenia pod Smielcem (do czego zachęcam) skęcimy na szlak niebieski prowadzcy na Rozdroe pod Wielkim Szyszakiem. Tam proponuję skęcic w prawo i za znakami koloru zielonego czyli Drog nad Reglami udać się na Rozdroe pod Smielcem skd Koralow Szciejk czyli szlakiem niebieskim zejdziemy do Jagnitkowa.



Foto: Krzysztof Tęcza

Podczas drogi powrotnej warto na wysokoci skał o nazwie Paciorki skorzystać z nowo otwartej platformy widokowej by odpocząć przed ostatnim zejściem w dół. Warto tak uczynic zwaywszy na zmęczenie jakie na pewno będziemy odczuwać po całodziennnej wycieczce. I na pewno gdy dotrzemy na pętlę autobusowa pojawi się na naszej buzi uśmiech. Będziemy bowiem zadowoleni z ciekawej wycieczki a take ze szczęśliwego z niej powrotu do domu.

Krzysztof Tęcza